

Bp Zbigniew Kiernikowski

„Alleluja!” – wychwalajmy Boga

**Katecheza liturgiczna wygłoszona 14 listopada 2004 r.
w kościele pw. św. Antoniego w Kotuniu**

W liturgii słowa odbywa się dialog między Bogiem a człowiekiem. Człowiek odpowiada na usłyszane słowo Boga przede wszystkim przez przyjmowanie Jego woli w życiu codziennym, jako wyraz wewnętrznego przyłgnięcia do Boga. Ale istnieje jeszcze aspekt zewnętrzny – konkretne słowa, które człowiek wypowiada podczas liturgii. Szczególnymi formami tej odpowiedzi są psalm responsoryjny oraz aklamacja „Alleluja”, której będzie poświęcona dzisiejsza katecheza. Warto przy okazji wyjaśnić znaczenie słowa aklamacja. Etymologicznie oznacza ona okrzyk (łac. *acclamatio*). Weszła do liturgii jako krótka formuła wyrażająca uwielbienie Boga lub jako rodzaj uroczystego potwierdzenia czynności liturgicznej lub modlitwy celebransa. Jedną z najczęściej używanych w liturgii, oprócz „Alleluja”, jest aklamacja „Amen”.

Śpiew przed Ewangelią w formie aklamacji „Alleluja” jest obecny w liturgii w ciągu całego roku z wyjątkiem Wielkiego Postu, który ma charakter pokutny (wtedy ta aklamacja przyjmuje formę: Chwała Tobie, Słowo Boże / Chwała Tobie, Królu wieków). Aklamacja „Alleluja” ma bardzo uroczysty charakter, gdyż wprowadza w czytaniu Ewangelii, jako Dobrej Nowiny. Ze względu na wagę tego momentu trzeba, byśmy głębiej zrozumieli, co ona wyraża: jakie treści się w niej kryją oraz jaką pełni funkcję w zgromadzeniu.

„Alleluja”: wychwalajmy Pana – Boga, który nas prowadzi

Aby to zrozumieć, zatrzymajmy się najpierw nad znaczeniem słowa „alleluja”. Pochodzi ono z języka hebrajskiego i stanowi okrzyk, zachętę do wychwalania Boga – „Hallelujah”. Czasownik *halal* znaczy: *wystawiać, sławić*. W oryginalnym brzmieniu pierwszym dźwiękiem nie jest samogłoska „a”, lecz miękka spółgłoska „h”. Stąd też właściwie powinniśmy słowo to wymawiać z lekkim przydechem – z delikatnym „h” na początku wyrazu, ale w języku polskim przyjęło się wymawianie „alleluja” bez przydechu.

Aklamacja „Alleluja” w tradycji judaistycznej uzyskała swój wyraz w zestawie hymnów, tworzących tzw. Wielki Hallel. Była to kompozycja psalmów śpiewanych podczas uczty paschalnej (zob. Mt 26,30). Wykonanie Hallelu stanowiło moment kulminacyjny, ukoronowanie uczty. Pan Jezus śpiewał ten hymn podczas ostatniej wieczerzy. Świadczy to o tym, jak ważna jest ta aklamacja – pochwalny okrzyk na cześć Boga.

Pierwsza część tego słowa, czyli *Allelu* – to forma imperatywna, zachęcająca, którą należy przetłumaczyć: *chwalmy, wystawiajmy*. Z kolei końcówka – *ja (-jah)* to skrót imienia Boga: JAHWE. Znaczenie imienia Jahwe wyjaśnione jest na początku Księgi Wyjścia, podczas spotkania Mojżesza z Bogiem w krzewie ognistym. Bóg objawił tam swe imię: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14) i ukazał się jako Bóg historii, zawsze obecny wśród ludzi, który stale działa, prowadzi, jest do dyspozycji człowie-

ka. Imię Boga odzwierciedla przedziwną komunikację między Stwórcą a człowiekiem: człowiek, który słucha Boga, odkrywa, że On go prowadzi, że w jego życiu nic nie jest przypadkowe, wszystko ma sens. Tak więc imię Boga JAHWE oznacza: JE-STEM, KTÓRY JESTEM. Można to imię tak przetransponować: *Ja, KTÓRY JE-STEM, działam dla Ciebie, który Mnie słuchasz; i na tyle, na ile się otwierasz i słuchasz Mnie, wchodzę w Twoje życie, aby w nim działać i Ciebie kształtować na mój obraz.*

Dlatego w tym Imieniu jest zawarta cała dynamika relacji Boga i człowieka: Bóg nie przebywa gdzieś daleko, nie jest jakimś naszym wyobrażeniem, ale jest Bogiem żywym, bliskim każdemu człowiekowi, wchodzącym w jego życie. To jest bardzo istotny moment.

Imię JAHWE spełniło się Jezusie Chrystusie. On sam o sobie powiedział: JA JE-STEM (zob. J 18,5-6.8). Chrześcijanie są spadkobiercami objawienia się Boga w Starym Testamencie, które ukonkretniło się w Jezusie Chrystusie – w Słowie, które przyszło, by mówić do człowieka, i które będąc Człowiekiem, wypełniło wolę Ojca. Najpełniej dokonało się to w tym krytycznym momencie śmierci na krzyżu. Jezus wiedział, że tam Ojciec będzie działał, gdzie Syn będzie słuchał. Na tyle objawi się działanie Boga Ojca, na ile Syn będzie posłusznie przyjmował wolę Ojca. A Ojciec prowadził Go przez krzyż. Nie zdjął Go z krzyża, lecz przeprowadził przez śmierć i to doświadczenie krzyża i śmierci uczynił miejscem objawienia swojej chwały przez zmartwychwstanie.

To jest bardzo istotny moment. Kiedy w Jezusie Chrystusie uznajemy Boga, jako Pana naszego życia, to zgadzamy się również na to, że Jego obecność w naszym życiu nie polega na zaspokajaniu naszych potrzeb – według naszego uznania (naszej woli), lecz na prowadzeniu nas wśród doświadczeń krzyża i umierania do objawienia się chwały Boga w naszym życiu. Obecność i działanie Boga polega na przeprowadzaniu nas przez krzyż, przez krzyż, śmierć. Bóg tam właśnie działa.

Aklamacja „Alleluja” w Piśmie Świętym i liturgii

Aklamacja „alleluja” („Hallelujah”) w Piśmie Świętym występuje kilkadziesiąt razy, głównie w psalmach. Często jest związana z wezwaniem do śpiewu, do radości. Spotykamy ją też u proroka Jeremiasza: „Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się pierwszym wśród narodów! Głoście, wychwalajcie i mówcie: «Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela!»” (Jr 31,7). W 19. rozdziale Księgi Apokalipsy akklamacja ta występuje czterokrotnie w głosie wielkiego tłumu oddającego chwałę Bogu siedzącemu na tronie i Barankowi.

Bardzo wczesnie akklamacja „Alleluja” weszła do liturgii chrześcijańskiej – zarówno do Mszy świętej jak i do Liturgii godzin. Podczas zgromadzeń znalazła miejsce w czasie śpiewu psalmów, z którymi, jak wspominałem, jest bardzo związana. Była obecna również w liturgii za zmarłych. Nieprzerwanie trwa to do dziś w Kościele wschodnim. W Kościele zachodnim natomiast w pewnym okresie liturgia za zmarłych przyjęła charakter bardziej żałobny. Akcentowano fakt odejścia człowieka, żal po nim i mający się dokonać nad nim sąd Boga. Stąd w odczuciu niektórych radośna akklamacja wychwalająca Boga była podczas pogrzebu nie na miejscu. Jednak jeśli wierzymy, że Bóg jest Bogiem działającym, że jest Panem życia przeprowadza-

jącym nas przez śmierć do zmartwychwstania, to także stojąc przy trumnie człowieka bliskiego, możemy śpiewać: „Alleluja” – „Wychwalajmy Pana”. Dlatego po Soborze Watykańskim II w liturgii za zmarłych zaleca się podkreślać prawdę o zmartwychwstaniu, a zatem i śpiew „Alleluja” ma tam swoje miejsce.

Warto wspomnieć, że okrzyk „Alleluja” stanowił inspirację twórczą dla wielkich kompozytorów, czego liczne owoce mamy w muzyce religijnej, jak np. słynne „Alleluja” z II cz. Oratorium „Mesjasz” G. F. Händla.

Miejsce „Alleluja” w liturgii słowa

Aklamacja „Alleluja” ma charakter radości obwieszczającej zwycięstwo Chrystusa i Jego zmartwychwstanie. Śpiewana jest w ciągu całego roku z wyjątkiem okresu Wielkiego Postu. W czasie liturgii niedzielnej wykonywana jest po drugim czytaniu, a w dni powszednie, kiedy jest tylko jedno czytanie i Ewangelia, po psalmie responsoryjnym.

Przepisy Mszału Rzymskiego mówią, że jest to obrzęd samoistny (obrzęd sam w sobie), a jednocześnie towarzyszy przeniesieniu Ewangeliarza (gdy jest to dokonywane) z ołtarza na ambonę, skąd będzie proklamowana Ewangelia.

Aklamacja w tym momencie to okrzyk, będący wyrazem radości z tego, że Bóg przychodzi w swoim słowie zawartym w Ewangelii; Ten, który zwyciężył śmierć, obwieszcza człowiekowi Dobrą Nowinę, że także w nim śmierć może być zwyciężona. Jest to więc śpiew na cześć Chrystusa zmartwychwstałego – Jahwe, który Jest, by działać, i który zwycięża, objawiając swoją moc w sytuacji, kiedy człowiek doświadcza kryzysu. Chrystus, który zwyciężył śmierć, daje swoje słowo po to, by ono spełniało się w życiu ludzi.

Podczas uroczystego sprawowania liturgii aklamacja towarzyszy procesyjnemu wejściu Jezusa Chrystusa z Jego słowem Ewangelii w to zgromadzenie. W tym czasie odbywa się przeniesienie światła z ołtarza do ambony i okadzenie. W czasie śpiewu „Alleluja”, główny celebrans (biskup czy kapłan) nakłada kadzidło do kadzielnicy, którą za chwilę okadzona zostanie Księga Ewangelii. Jeśli Eucharystię celebrytuje biskup, wówczas kapłan czy diakon prosi o błogosławieństwo na czas proklamacji Ewangelii.

Sposób wykonania aklamacji

Sama aklamacja „Alleluja” nie powinna być wykonywana tylko przez solistę. To powinien być radosny okrzyk ludu zgromadzonego na liturgii. Może ją wykonywać chór czy schola na przemian z całym zgromadzeniem. Jeżeli kompozycja muzyczna „Alleluja” jest trudna i przekracza możliwości całego zgromadzenia, wykonuje ją chór, ale w zasadzie powinno w tym uczestniczyć całe zgromadzenie, bo to jest część jego udziału w sprawowaniu liturgii. Zgromadzenie może i powinno więc śpiewać przynajmniej część szerszej kompozycji.

Po aklamacji solista lub schola śpiewa werset, zaczerpnięty zazwyczaj z Ewangelii, która ma być za chwilę odczytana. Czasem jest to inny fragment biblijny przygotowujący nas na słuchanie Dobrej Nowiny. Po wersecie śpiewa się ponownie aklamację „Alleluja”. Można też ją śpiewać po proklamacji Ewangelii, szczególnie wtedy,

gdy ma miejsce procesyjne przeniesienie Ewangeliarza do głównego celebransa, by udzielił błogosławieństwa całemu zgromadzeniu.

Podkreślam, że aklamacja powinna być śpiewana. Przepisy liturgiczne mówią, że jeśli nie można jej wykonać w sposób uroczysty, śpiewny, bo np. nie ma kto wykonać śpiewu, wówczas aklamację i werset można opuścić. Jest bowiem nie na miejscu recytowanie utworu z natury przeznaczonego do śpiewania. Dziwna byłaby np. recytacja hymnu państwowego zamiast jego odśpiewania czy wyrecytowane „Sto lat” na cześć solenizanta.

Trzeba też pamiętać o tym, że aklamacja „Alleluja” jest czymś innym niż psalm responsoryjny. Psalm jest integralną częścią liturgii słowa, stanowi odpowiedź człowieka na słowo dane mu przez Boga, powinien być wykonywany z ambony, skąd czyta się słowo Boże. Natomiast „Alleluja” to aklamacja ludu. Lud ten jest zhierarchizowany, różne osoby, grupy pełnią różne funkcje i to ma swe odbicie w wykonaniu aklamacji. Wykonanie jej należy do całego ludu, ewentualnie część może wykonać organista, który akompaniuje i prowadzi śpiew. Ale lepiej, gdy w zgromadzeniu jest chór czy schola i całe zgromadzenie wspólnie z nimi czy na zmianę wyśpiewuje aklamację, jednak z innego miejsca niż ambona.

Jak powiedzieliśmy, aklamacja przed Ewangelią jest obrzędem samoistnym różnym i odrębnym od psalmu responsoryjnego. Nie jest właściwe wykonywanie jej przez osobę, która w tej samej liturgii wykonała psalm responsoryjny, jak również niestosowne jest używanie melodii tego psalmu do śpiewu „Alleluja”. W śpiewnikach liturgicznych jest bardzo wiele muzycznych form tej aklamacji, zarówno prostych, możliwych do wykonania przez całe zgromadzenie jak i kompozycji bogatych przeznaczonych dla zespołów śpiewaczych i chórów, muzycznie bardziej zaawansowanych.